

Toruń, 20.12.2021 r.

dr hab. Piotr Oliński, prof. UMK

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Zakład Historii Średniowiecza

olinskip@umk.pl

**Recenzja z rozprawy doktorskiej magistra Grzegorza Wolińskiego  
„Komturstwo tucholskie (1330-1454). Przestrzeń-gospodarka-społeczeństwo”**

Magister Grzegorz Woliński podjął się opracowania dziejów komturstwa tucholskiego od początków jego istnienia po schyłek, który nastąpił wraz z wybuchem wojny trzynastoletniej. Perspektywę ujęcia tej historii wyznaczają zawarte w tytule przestrzeń, gospodarka i społeczeństwo. W zasadzie taki jest też porządek pracy, chociaż oczywiście w narracji trudno było całkowicie rozdzielać gospodarkę od społeczeństwa, czy przestrzeń od ludzi.

Rozprawa magistra Wolińskiego składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, podsumowania, aneksów, licznych map, stosownych wykazów i bibliografii. Rozdział pierwszy dotyczy środowiska geograficznego, w tym geomorfologii, hydrografii, zalesienia i klimatu. Druga część tego rozdziału dotyczy już porządkowania przestrzeni przez człowieka, są tam bowiem opisane nie tylko powierzchnia i granice komturstwa, ale i wewnętrzne podziały administracyjne i sieć drożna. W rozdziale drugim podjęto się analizy osadnictwa w komturstwie tucholskim, skupiając się na około 1400 roku. Zebrano więc informacje na temat różnych kategorii wsi czynszowych Zakonu, wsi kościelnych, innych form osadnictwa (tu wymieniono młyny, karczmy, folwarki oraz osady pozawiejskie), miasta Tuchola, dóbr rycerskich, a także przestrzeni, którą określono jako pozarolniczą. Przedmiotem badań w rozdziale trzecim były stosunki społeczno-gospodarcze w latach 1330-1400 w ujęciu

dynamicznym, stąd też w tytule rozdziału pojawiło się słowo „przemiany”. W tytułach podrozdziałów pojawiają się również słowa „organizacja” i „reorganizacja”, co także podkreśla chęć uchwycenia zachodzących przemian w tym 70-letnim okresie. Rozważania dotyczą dóbr rycerskich i wiejskich, w tym wsi czynszowych oraz obowiązków i funkcji zamieszkującej je ludności, analizy sytuacji prawnej i gospodarczej dóbr rycerskich, a także młynów, karczem, tzw. punktów rzemiosła (tu chodzi o tartaki, folusze, kuźnie, cegielnię, wapiennik i kuźnicę miedzi) oraz takich zajęć ludności, jak łowiectwo. Rozdział ten zamykają badania dotyczące osad zaginionych przed 1400 r. Rozdział czwarty jest kontynuacją rozdziału drugiego i trzeciego, dotyczy bowiem zmian w osadnictwie i gospodarce w latach 1400-1454. W rozdziale piątym Autor skupił się na sieci parafialnej w komturstwie tucholskim i na innych instytucjach religijnych, jak szpitale czy szkoły parafialne. Wreszcie rozdział szósty dotyczy społeczeństwa na terenie komturstwa tucholskiego. Wydzielono tu sołtysów, gospodarzy, zagrodników, młynarzy, karczmarzy, pracowników folwarcznych, plebanów, rycerstwo, wolnych i mieszczan. Struktura pracy wynika z przyjętej ogólnej koncepcji pracy i jest dobrze przemyślana.

Definicje formułowane we wstępie pracy nie wykraczają poza pewien ogólny wymiar. „Przestrzeń” Autor definiuje jako „środowisko geograficzne badanego obszaru (tj. geomorfologię, czy hydrografię), ale również granice i sieć drożną komturstwa, wewnętrzne okręgi administracyjne, a także granice wsi czy sieć parafii, co jest dosyć oczywiste i klarowne. Powołuje się przy tym na „Słownik Języka Polskiego” W. Doroszewskiego. Słownik ten podaje wiele różnych rodzajów określania poszczególnych pojęć, terminów i słów, jednak w przypadku terminu „przestrzeń” akcenty różnych definicji rozłożone są zupełnie inaczej i raczej w małym zakresie przystają do definicji określonej przez Doktoranta. Może należałoby więc wyraźniej zaznaczyć, że termin ten jest definiowany różnie, czego świadectwem może być cytowany słownik, ale i wiele innych prac. Podobną uwagę można odnieść do definicji terminu „gospodarka”. Autor przyjął, że terminem „gospodarka”, w jego przekonaniu rozumianym w pracy szeroko, będzie obejmować obiekty gospodarcze, gospodarkę rolną i leśną, gospodarkę prowadzoną przez Zakon. Brzmi to nieco tautologicznie i mało precyzyjnie. Właściwie nie wiadomo, czy mamy tu do czynienia z próbą definicji tego pojęcia, czy też ze wskazaniem, co będzie przedmiotem części pracy poświęconej gospodarce. W przypadku terminu „społeczeństwo” całkowicie zrezygnowano z ogólnej definicji, może i słusznie; tym razem nie posiłkowano się żadną literaturą ogólniejszą, lecz podano, że chodzi o społeczność zamieszkującą teren komturstwa i znowu podano, o czym

będzie traktować prace w partiach poświęconych społeczeństwu. Autor powinien się zdecydować, czy zamierza poświęcić więcej miejsca stosowanym w pracy podstawowym terminom, a jeśli tak, należałoby to oprzeć na głębszej refleksji.

Podstawę źródłową dla pracy tworzyły przede wszystkim źródła dokumentowe i spisy czynszowe, w tym podstawowy „Urkunden der Komturei Tuchel. Handfesten und Zinsbuch”, czy wydanie R. Kubickiego, Wykaz czynszowy komturstwa tucholskiego z połowy XV w. (Studia Historica Gedanensia, t. 6, 2015), krzyżackie księgi rachunkowe, korespondencja krzyżacka, a także źródła późniejsze, jak np. opisy królewskich ziem. Autor wspomagał się również licznymi źródłami pobocznymi, czy to narracyjnymi, czy kodeksami ogólnokrzyżackimi lub kodeksami z sąsiednich regionów. Kwerendą objął zasoby Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Biblioteki Gdańskiej PAN, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, a także Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Bydgoszczy i Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gdańsku, gdzie korzystał z Archeologicznych Zdjęć Polski. Kwerenda została więc bardzo szeroko zakrojona i wykorzystane zostały najprawdopodobniej wszystkie ważne dla tematu źródła. Jeśli kusić się o jakieś drobne uzupełnienia to być może należałoby wskazać na niektóre listy krzyżackie ze zbioru Ordens-Brief-Archiv, które Autor najwyraźniej całkowicie świadomie pominął uznając zapewne, że nie wniosą one zbyt wiele do pracy; nie ulega bowiem wątpliwości, że również w tym zbiorze przeprowadził on dokładną kwerendę. Czy jednak nie ma żadnych wskazówek na temat dochodów komturstwa w liście komtura tucholskiego do wielkiego mistrza w sprawie płatności na rzecz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z 5 lutego 1427 r. i nie była istotna dalsza korespondencja w sprawie dóbr arcybiskupich na terenie komturstwa (np. nr 4747, 4897, 4969), tym bardziej, że Autor sam zastanawiał się na przykład nad ewentualnym związkiem zachodzącym między rozpoczęciem przez Zakon akcji przekształcania wsi a sprawą wysokości dziesięciny toczoną z arcybiskupem gnieźnieńskim (s. 68); czy na przykład nic nie wnosiła korespondencja dotycząca niektórych spraw spadkowych związanych z kontaktami ludzi z zewnątrz z komturstwem (nr 5280). Może warto by też zwrócić uwagę na pieniądze przekazywane między komturstwami, co znajdowało swoje odzwierciedlenie również w korespondencji zawartej w OBA (np. nr 6949), chociaż zapewne wykracza to już poza zakres pracy. Pominęto też tomy V i VI Preussisches Urkundenbuch, chociaż nie brakuje tam wzmianek dotyczących komturstwa tucholskiego (por. wstęp, s. 15, przyp. 83), chociaż z perspektywy pracy zapewne mniej istotnych. Lepiej

byłoby, gdyby Autor wykorzystywał łacińskie wydanie „Annales” Długosza, a nie jego tłumaczenie. Również korzystanie z przekładu J. Danka, A. Nadolskiego „Kroniki konfliktu Władysława króla polskiego z Krzyżakami w Roku Pańskim 1410” może budzić wątpliwości (na temat wydań tego źródła zob. M. Janicki, „Cronica conflictus” - zakłęte źródło. Z prolegomenów nowej edycji [w:] Monarchia - społeczeństwo - tożsamość. Studia z dziejów średniowiecza, red. K. Gołąbek et al., Warszawa 2019). Są to sugestie o znaczeniu drugorzędym i nie zmieniają zasadniczej jednoznacznie pozytywnej oceny odnoszącej się do przeprowadzonej kwerendy źródłowej.

Jeśli zastanowić się nad metodami stosowanymi w pracy, dochodzi się do wniosku, że jest to praca o charakterze wybitnie analitycznym. Autor skupił się jednak nie tylko na ustalaniu faktów jednostkowych, ale starał się na podstawie zebranego materiału wskazywać na różnego rodzaju trendy w rozwoju, czy to gospodarczym, czy osadniczym w komturstwie. W niektórych rozdziałach rozprawy doktorskiej są stosowane ujęcia statyczne, przekrojowe, skupiające się na wąskim okresie chronologicznym, w innych dynamiczne obejmujące kilka dziesięcioleci. Wykorzystywane są różnego rodzaju metody, w tym metody statystyczne, wykraczające poza sumowanie danych liczbowych, wyliczanie średnich i median. Autor próbował na przykład ustalać hipotetyczne powierzchnie wsi, osad, folwarków, tu na przykład ciekawe próby projektowania powierzchni na podstawie wysokości opłat podatkowych, szacowanie ilości przemielonego zboża na podstawie dochodów młyńskich, czy stosowanie jednostki przeliczeniowej potencjału hodowlanego w folwarkach (Großvieheinheiten; GVE) przy sporządzaniu inwentarza zwierząt hodowlanych. Chętnie też wykorzystywał różne metody stosowane w geografii historycznej, próbował na przykład odtworzyć hipotetyczne granice niektórych wsi na planach i w onomastyce. Ta różnorodność metodologiczna pozwalała też Autorowi niekiedy na konfrontowanie wniosków budowanych na podstawie różnych wykorzystywanych metod. Ocena pracy od strony metodycznej wypada również pozytywnie.

Natomiast pewne zastrzeżenia budzi język pracy. Zdarzają się różnego rodzaju nieporadności językowe. Zdecydowanie poprawek wymaga interpunkcja. Błędy tego rodzaju można znaleźć bardzo często. Zupełnie niezrozumiałe jest częste stosowanie przecinków przed czasownikami w zdaniach typu „Z kolei funkcje zajazdu i karczmy wiejskiej [,] mogły pełnić karczmy w Raciążu i Mędromierzu Wielkim”, czy „W 1431 r. karczmarz w Sławęcinie [,] został od takiego obowiązku zwolniony” (s. 140). Zdarzyło się niestety również kilka błędów ortograficznych, które nie są związane z interpunkcją (np. na s. 107 jest: „kłażzule”;

powinno być „klauzule”; na s. 54 jest „rzadnych”, powinno być „żadnych”; na s. 133 jest „obdażanie”, powinno być „obdarzanie”; na s. 116 zamiast „egzytęcji” powinno być „egzystencji”; zamiast „wyżądzonych” powinno być „wyrządzonych” <s. 159>; na s. 197 jest „przewarzają”, powinno być „przeważają”; na s. 178 powinno być „filiacje” zamiast „filjacje”; „Kościerzyna” piszemy przez „rz”, a nie przez „ż” (s. 187); słowa „pogrudwaldzkie”, „czy „pohusyckie” piszemy łącznie; podobnie słowa „nieznajomość” i „niebagatelnie” <s. 161>. Skrótów są stosowane niekonsekwentnie, na przykład łączy to czasami „ł.”, innym razem „łsz.” (s. 123). Należy w liczbie mnogiej pisać „akta”, a nie „akty”. Należy przy tym zaznaczyć, że prace tego rodzaju zwykle pisane są językiem trudnym, a ich lektura wymaga dużego skupienia i nie należy do lektur łatwych. Natomiast w tym przypadku pracę czyta się dobrze, wywody zwykle prowadzone są jasno i logicznie, śledzenie toku dowodzenia nie sprawia większych problemów, poza drobnymi wyjątkami.

Po tych uwagach ogólnych przejdźmy do kilku krytycznych uwag szczegółowych. Nieco razi sformułowanie „gorzej, jeżeli chodzi o badania pojedynczych rycerzy [...]” (s. 11-12), czy stosowanie specyficznych zabiegów niuansowania wyrazów, np. coś „może wprowadzać w błąd (dezorientację) czytelnika” (s. 14). Trochę dziwi wyjaśnienie dotyczące potraktowania pracy M. Dziecielskiego „Dzieje ziemi mirachowskiej od XII do XVIII wieku” (Gdańsk 2000). Otóż Autor w tekście podał, iż korzystał z tego opracowania, jednak w przypisie wyjaśnił, że nie przytaczał jej „w dalszym toku pracy, gdyż zapoznano się z nią roboczo” (s. 14). Nazwisko Johanna Baptista Homanna piszemy przez jedno „m”, za to podwójne „nn”, tak, jak zostało podane w przypisie nr 106, a nie w tekście głównym (s. 17). Sformułowanie „[...] metody miały na celu możliwie pełne odtworzenie poszczególnych zagadnień sformułowanych w pracy” nie wydaje się najlepsze (s. 18). Wyjaśnienie dotyczące rozdziału IV, który według Autora ma być ujęciem statycznym i dynamicznym okresu kryzysu w latach 1400-1454 (s. 18), nie pomaga w zrozumieniu zamierzeń badawczych Autora. W przypadku rodzajów bagien Autor wspomina na przykład o bagnach sosnowych „suchych”. Trudno jednak się zorientować, co kryje się za tym pojęciem. Nie jestem pewien, czy jeziora mogą niekorzystnie wpływać na uprawy ze względu na emitowany chłód. Zwykle raczej przyjmuje się, że zbiorniki wodne stabilizują temperaturę, co raczej pomaga wzrostowi roślin. Może warto wspomnieć, że opis warunków pogodowych w 1410 r. oprócz cytowanej „Kroniki konfliktu” znalazł się również w kronice Jana Długosza i ewentualnie wspomnieć o dyskusji na temat zależności obu źródeł. W przypisie 204 na s. 33 pisano o 141 dokumentach zawartych w UKT, od których odjęto dwa dokumenty Piotra Świączy, dodając, że tych „139

dok. tj. 40 % wystawiono w Tucholi". Można się tylko domyślać, że ten oczywisty błąd wynika z błędnie poprowadzonej narracji. W związku ze stwierdzeniem, iż od XV wieku Zakon najprawdopodobniej połączył sądy ziemskie rycerstwa powstaje pytanie, czy nie można by dokładniej określić terminu tego połączenia. W cytowanym fragmencie dokumentu z 1397 r. (UT, nr 109) dotyczącym drogi w kierunku Osowa powinno być "zeihet" a nie "zeiheit" (s. 38, przyp. 250). Na s. 31-32 pierwszej Autor pisze o 31 wsiach w komturstwie tucholskim w 1400 r., z czego na okręg tucholski przypadało 20 wsi, zaś na Zabory 12 wsi. Nie zgadza się więc łączna ilość wsi, w całej pracy jest często mowa o 32 wsiach, zapewne więc doszło do jakiejś mechanicznej pomyłki. Nieco dziwią sugestie na temat poglądów innych autorów, które są najwyraźniej uznawane za błędne, jednak bez omówienia, na czym te błędy polegają. Na przykład na s. 52 analizując lokację Tucholi pisze on, iż M. Grzegorz „snuje pewne dywagacje w tym kontekście”, jednak bez sięgnięcia do cytowanej pozycji nie dowiemy się, jakiego rodzaju są te dywagacje. W przypadku cytowania kroniki oliwskiej lepiej byłoby cytować źródło ze wskazaniem na wydanie łańskie, a nie na tłumaczenie tekstu kroniki (np. s. 63).

W przypadku wykresu nr 1 warto by dodać poziome linie pomocnicze, co umożliwiłoby odczytywanie dokładniejszej liczby wystawianych dokumentów w podanych dziesięcioleciach (s. 72). W tabeli 13 niejasny jest tytuł kolumny 4: „Hipotetyczna powierzchnia łąnów chłopskich oraz ich % w 1400”; wątpliwości budzi sformułowanie „powierzchnia łąnów” i procent pisany symbolem. W tabeli 16 dwie kolumny we wszystkich wierszach mają wartości zerowe, nie wiadomo więc, po co zostały te kolumny umieszczone. W zasadzie została ona stworzona, żeby wskazać na powierzchnie 4 wsi rycerskich i jednej osady prywatnej w okręgu tucholski. Może lepiej byłoby ją połączyć z analogiczną tabelą 17, przy czym kolumna „Do 10 łąnów” jest zbyteczna, skoro w żadnym z okręgów nie istniała ani jedna wieś o takiej powierzchni. Podobnie w tabeli 36 dotyczącej kierunków napływu rycerstwa do komturstwa tucholskiego znalazła się rubryka „Królestwo Polskie”, z którego nie przybył jednak żaden rycerz. Co do wyjaśnienia określenia młynów „Wilkenmole” i „Winkensmole” oprócz pochodzenia od domniemanego imienia właściciela, co nie jest wykluczone, może warto rozważyć przymiotnikowy charakter oznaczający położenie na stronie, odbiegające od osady. W pracy podawano znacząco dużą różnicę ceny jednej świni; na s. 124 uznano, że utuczona świnia kosztowała około 1 grzywny, jednak już na następnej stronie jest mowa o 12 tucznych świniach wartych 1 grzywnę. Być może jednak chodziło o 1 grzywnę za sztukę. Jeśli tak, należałoby uzupełnić to zdanie słowami „za sztukę”. Na

następnej stronie w trakcie rozważań nad słowem „dienen” są podawane w jednym zdaniu dwie różne formy tego słowa („dienen” i „dinen”). Nie jest wiadomo, czemu ma służyć takie różnicowanie. Przy omawianiu przywileju lokacyjnym Ostrowitego (1338 r.) podano wersję słowa „wsie” w nawiasie w języku niemiecki, właściwie nie wiadomo, w jakim celu i dlaczego w formie dopełniacza „dorfes”. Myśl zawarta w zdaniach na s. 129 od słów „Z przeprowadzonego powyżej (co prawda hipotetycznego ustalenie okręgów młyńskich, może wynika [...])” do słów „[...] mogły przynosić ich właścicielom niższe dochody od młynów zakonnych” jest niezrozumiała. Podobnie zdanie dotyczące uprawy ziemi końmi, których w Kosobudach miało być osiem, zaś w Piastoszynie aż 39 (s. 153). Jak zauważył Autor, być może posłużono się tu uogólnieniem. Nie wiadomo jednak, na czym miałyby polegać to uogólnienie, skoro podano konkretne liczby koni do pracy z pługiem. Nie jestem pewien, czy interpretacja herbu Chojnic w kategoriach handlu wołowego jest właściwa (s. 139). Wyjątkowo krótkie jest podsumowanie rozdziału poświęconego karczmom (s. 141). Zwraca uwagę wskazanie Autora na wizyty wielkich mistrzów w dworze kosobudzkiemu pod koniec jesieni, zimą i wczesną wiosną (s. 144). Budzi się skojarzenie ze zwyczajami Jagiellonów w XV wieku, którzy miesiące zimowe spędzali często na Litwie, gdzie oddawali się polowaniom. Spadek pogłowia owiec w latach 30-tych można wiązać z pogorszeniem warunków klimatycznych, a zwłaszcza surowymi zimami (s. 149-150). O wymieraniu owiec w wyniku surowej zimy 1431/32 wspomina się w kontynuacji kroniki Piotra z Dusburga (MPH SN, t. 13, s. 288). Trudno nazwać szacowanie liczby zwierząt plebana w Ostrowitem w okresie krzyżackim na podstawie spisu z 1485 r. metodą retrogressywną (s. 172). Jest to postępowanie wysoce dyskusyjne. Nie bardzo jest dla mnie jasne, co może oznaczać „małostkowość świadczenia” (s. 173). Nieprecyzyjne jest określenie czasu powstania niektórych parafii. Doktorant stwierdził, iż „na omawianym terenie za najstarsze można by uznać parafie wiejskie w Brusach, Cekcynie, Bysławiu i Swornegaciach (1. poł. XIV w. - metryki niektórych powyższych świątyń mogą jednak sięgać nawet XIII w. Pewne jest, że posiadają one przedkrzyżacką metrykę”. Jeśli miały one przedkrzyżacką metrykę, to trzeba przyjąć, że powstały przed 1308-09 rokiem, a nie w I poł. XIV w. Warto również zwrócić uwagę na odległości, które dzieliły różne osady i wsie od kościoła parafialnego. Zwykle dbano o to, żeby dotarcie do kościoła parafialnego i powrót do domu były możliwe w ciągu jednego dnia (do około 20-25 kilometrów). Wymagałoby również sprawdzenia, czy kościół w Łągu miał wezwanie Narodzenia NMP, czy po prostu Najświętszej Marii Panny (s. 179). Dużą wątpliwość budzi tłumaczenie słów odnoszących się do proboszcza, iż „Fruitur immunitate Ecclesiae et beneficio parochiali” jako „uprzywilejowanie w parafii i korzyści

probostwa” (s. 180). W przypisie 1064 na s. 181 została wspomniana i zacytowana wizytacja parafii Ostrowite z 1485 r., nie podano jednak zapisu bibliograficznego i strony. W przypadku zagadnień związanych ze szpitalnictwem w Zakonie krzyżackim warto wykorzystać monografię Ch. Probsta „Der Deutsche Orden und sein Medizinalwesen in Preussen: Hospital, Firmarie und Arzt bis 1525”. Należałoby być ostrożnym przy przyjmowaniu metod stosowanych przez K. Górskiego w określaniu pochodzenia etnicznego (s. 185). Zresztą Autor nie postępuje w tym przypadku konsekwentnie. Sam próbuje sugerować pochodzenie etniczne na podstawie imienia (w tym również wylicza imiona germańskie, np. na s. 190), a z drugiej strony krytykuje Lecha Łbika za stosowanie kryterium imionowego przy określaniu narodowości niemieckiej (s. 192).

Na tym kończą się uwagi krytyczne dotyczące różnych szczegółowych stwierdzeń. Chciałbym podkreślić, że Doktorant stworzył pełny, kompletny obraz komturstwa tucholskiego. Przekonująco i precyzyjnie określił etapy budowania sieci osadniczej w komturstwie, dał możliwie pełny obraz przemian gospodarczych, wskazał na okres rozwoju do początków XV wieku, na depresję gospodarczą w latach 1410-1430, na zapaść w wyniku działań militarnych w latach 30-tych i próby powolnej odbudowy w do połowy XV wieku. Stworzył niezwykle ciekawy obraz społeczeństwa żyjącego w terenie komturstwa, co nie było łatwe przede wszystkim ze względu na dosyć ograniczony zasób źródeł. W toku narracji wykazywał się stałą dążnością do uzyskania nowych ustaleń. Doktorant potrafił korygować ustalenia swojego promotora, jak i jednego z recenzentów, na przykład obu na s. 46 w sprawie identyfikacji zaborskiej Dąbrowy, pierwszego z nich w sprawie młyna w Karczewie (s. 58-59), zaś drugiego w związku z uznaniem miejscowości wymienionych w przywileju lokacyjnym Ostrowitego (1338 r.) już wówczas za wsie czynszowe. Jest to bez wątpienia świetna monografia komturstwa tucholskiego.

Stwierdzam więc, że praca w pełni spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 187 Ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20.07.2018 r. (Dz.U. 2018 nr 1668 z późn. zm.).

Oluski